

Biblioteka
Oszczelna

JUTRZENKA

Nr 77

9 86 2 6 5

ATAK NA PRZEWODNICZĄCEGO

Władze PRL szykują proces przeciw Lechowi Wałęsie. Oskarżają Wałęsę o bezpodstawne kwestionowanie wyników wyborów do Sejmu. W związku z tym wzywamy osoby, które potwierdzą jako świadkowie fałszowanie wyników i naruszanie przepisów dotyczących wyborów, aby kierowały swoją gotowość potwierdzenia opinii Wałęsy do TKZ lub bezpośrednio na jego adres.

za TKZ NSZZ "Solidarność"
przew. ANTEK

Sąd odroczył mającą się odbyć w połowie stycznia rewizję wyroku skazującego A. Michnika, B. Lisa, Wł. Frasyniuka na wyroki od 2,5 do 3,5 lat. Pamiętaj - wybraliśmy ich na swoich przedstawicieli. Siedzą za kratami z innymi za Ciebie. Ty także powinieś się przyczynić do ich uwolnienia. Do listy ponad 260 więźniów sumienia dołączył Bogdan Borusiewicz z Bydgoszczy działacz z Gdańska.

Lekcja totalitaryzmu

Na zebraniu w dniu 7.01.86 w świetlicy PAFAWAGU przedstawiony został projekt zmiany ustawy z dn. 29.10.82r. /Dz.U.Nr 35 poz.229/ o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Nowe propozycje są jeszcze bardziej represyjne. Kontynuacja łamania przez Polskę konwencji: 105, dotyczącej pracy przymusowej i 111, dotyczącej dyskryminacji w zakresie zatrudnienia i wykonywania zawodu. Za stołem prezydiatym zasiadli: I sekr. Woźniak, dyr. urzędu spraw zatrudnienia we Wrocławiu, komendant Dzielnicowego Urzędu Spraw Wewnętrznych i dyrektorzy naszego przedsiębiorstwa. Trzej pierwsi w swych wystąpieniach uzasadniali konieczność wprowadzenia tej ustawy ze względu na istnienie pasożytów, których ta ustawa ma tylko dotyczyć. Projekt nowelizacji tej ustawy ma objąć mężczyzn w wieku 18 - 55 lat i kobiety od 18 - 40 lat z wyjątkiem kobiet zameężnych, kobiet wychowujących dzieci do lat 17 i kobiet w ciąży. Projekt przewiduje m.in. skrócenie z trzech do jednego miesiąca, a w przypadku osób, które porzuciły pracę lub naukę do 14 dni okresu, w którym mają obowiązek zgłoszenia się do urzędu zatrudnienia. Po tym okresie osoby, które nie podjęły pracy lub nie wyjaśniły przyczyn jej nie podjęcia, decyzją administracyjną zostaną uznane, jako osoby uporczywie uchylające się od pracy. Wprowadzony ma być obowiązek przedkładania do końca miesiąca kalendarzowego udokumentowanego oświadczenia o źródłach swego utrzymania. W projekcie nakłada się obowiązek na organ podatkowy ustalenia wysokości przychodów, nie znajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach i wymierzaniu podatku, bez stosowania kwoty wolnej od podatku dochodowego. Jako kary za naruszenie obowiązków wynikających z projektu przewiduje się: wykonywanie robót na cele publiczne 120 dni w roku dla mężczyzn /było 60/ i 60 dni w roku dla kobiet. W przypadku nie podjęcia robót na cele publiczne bez usprawiedliwionej przyczyny, projekt przewiduje karę ograniczenia wolności do lat 2-ech /poprzednio była grzywna/. Po tym skróciowo przedstawiam projekt zastanowić się trzeba, po co zmierza się do zaostrzenia tej ustawy. Projektodawca przedstawia projekt jako metodę do walki z pasożytnictwem i znajduje poklask nie tylko na tej świetlicy. Trzeba sobie uświadomić, że w każdym społeczeństwie jest grupa ludzi, która jest na bakier z ogólnie przyjętymi normami. Nie jest to jednak powód do represjonowania ich, nawet jeśli z tego środowiska wywodzi się znaczny procent przestępców, to ściganie ich przestępczej działalności należy do milicji. Jeśli WUSW uważa, że jest bezsilny to niech skieruje armie swoich ludzi zatrudnionych aktualnie w śledzeniu uczciwie pracujących, do wykrywania działalności przestępczej wśród uchylających się notorycznie od pracy. Bonzowie z PZPR chcą nam wmówić, że mało pracujemy więc jest źle. Chcą przez zagnanie do pracy pasożytów wpędzić przede wszystkim nas w kołowrót pracy. Trudną sytuację gospodarczą tłumaczą brakiem solidnej pracy. Nie mówią, że system nam narzucony, marnotrawi nasz wysiłek. Wszyscy mamy dość takiej pracy. Piąty rok rządów Jaruzelskiego pcha nas w ruinę bez nadziei. W krajach zachod-

BIBLIOTEKA
OSZCZELNA

986.265

- 2 -

nich do marginesu "pasożytów" dochodzą miliony bezrobotnych, a grupa pracujących jest w stanie zapracować na wszystkich, a także pożyczyć innym. Czerwoni jakby nie zauważali, że zatrudnienie pod przymusem, choćby kilkudziesięciu tysięcy, w porównaniu z milionami to żaden pożytek. Samo przyjęcie ścisłego nadzoru przez dział zatrudnienia i zakłady pracy nad zatrudnionymi z nakazem pracy już teraz wydaje się kosztowne i ryzykowne. Trzeba zatrudnić dodatkowo sztab ludzi do kontroli i nie ma pewności, że pod przymusem ktokolwiek będzie uczciwie pracował. Zawsze istnieje ryzyko, że swoje wpływy przetrząca na środowisko zakładowe. Wielu z nich to indywidualiści, którzy nie ulegają systemowi. Potrafią wykorzystać każdą sposobność, by wyjść na swoje. Dlatego więc zmierza się do tworzenia coraz bardziej represyjnego ustawodawstwa, bez wnikania w to, dlaczego nie chcą oni pracować, dlaczego spekulują i skąd się bierze alkoholizm. W ostatnich latach wprowadzono i zaostrzono wiele ustaw, które miały likwidować patologie społeczne i inne niepożądane skutki. Nic się nie zmieniło. Np. produkcja alkoholu nie spada - ktoś go chleje, spekulacja kwitnie niczym handel, światek przestępczy udoskonala swoje metody, czasem wchodzi w kolaborację z systemem. PZPR szuka winowajców dla usprawiedliwienia swoich niepowodzeń, nie tylko gospodarczych. Odwraca uwagę. Krzyczy łapaj złodzieja, gdy sam nim jest. Powyższy projekt posłużyć może do usuwania pracowników niewygodnych i robienia z nich pasożytów. Potwierdzeniem na to są dziś stosowane utrudnienia przy zatrudnianiu się osób zwolnionych za strajki i z przyczyn politycznych. Potwierdza to także stawianie przed koniecznością emigracji. W znacznym stopniu można będzie ustawę wykorzystać do inwigilacji obywateli. Na przykład przymuszanie do rozliczania się z każdej posiadanej rzeczy i uzasadniania skąd ma się środki na jej posiadanie. Tak więc nowelizacja tej ustawy zagraża nam wszystkim. Zmierzera do systemu niewolnictwa państwowego, a po drodze do rozprawy ze wszystkimi niezadowolonymi z obecnego sprawowania władzy.

Mówi się powszechnie, że odchodzą ludzie z PAFAWAGU, że tysiące innych nie pracuje. Nie wszyscy chcą zauważyć, że problem zatrudnienia to przede wszystkim warunki płacy i pracy. W naszych warunkach to uciążliwy tok pracy przy niskich płacach i SB czy hającym na każdego, kto ma odwagę nie zgadzać się z tym, co jest. Wydaje się, że kierownictwo wcale nie przejmuje się, że odchodzą ludzie. PAFAWAGowcy zjednoczeni przez strajki i wspólne boje o swoje sprawy stali się zagrożeniem dla ekipy PZPR, która niczego się nie nauczyła. Potrafi tylko nagać do pracy. Pracownicy szukają pracy gdzieś i mają do tego prawo, choćby to dezorganizowało sytuację na rynku pracy. Projektodawca chce ukryć, że projekt nie zmierza do powstrzymania fluktuacji zatrudnienia przez różnice ekonomiczne lecz do ograniczenia praw obywatelskich i pracowniczych represyjną ustawą.

W czasie zebrania POP nie zabrakło "etatowców" gotowych wystąpić z poparciem każdej propozycji, którą narzuca "góra". M.in. I sekretarz wykazał się nienawiścią do nie podejmujących pracy. Powiedział: "my zdrowy człon klasy robotniczej skończymy z pasożytami". Może by zaczął od siebie, gdyż jako jeden z dezorganizatorów pcha przedsiębiorstwo do ruiny. Wystąpił także przewodniczący nowych zw.zaw.Wojciechowski, który w swym wystąpieniu potwierdził, że nie należy go poważnie traktować. Miał pretensje do tych, którzy odeszli na wcześniejsze emerytury. Widocznie, towarzyszu przewodniczący mieli już dość tego bałaganu. Skorzystali z okazji, gdyż bezsensowna praca im obrzydła. Towarzysz Cierpisz przedstawił propozycję opartą na niemieckich wzorach. Proponował, aby jak za czasów okupacji niemieckiej, każdy zatrudniony posiadał wymieniane co miesiąc karty z potwierdzonym zatrudnieniem. Jak mnie uczyło historię, to tym okupowanym krajem była Polska. A teraz widocznie też jesteśmy okupowani. W tym wypadku skłonny jestem uwierzyć tow. Cierpiszowi.

Głos zabrakł także towarzyszu z wydziału W-7, którego nazwiska nie zapamiętałem. Powiedział, aby uchylać się od pracy nie zatrudniać w przedsiębiorstwie, gdyż przeszkadzali by tylko w pracy. Mówił, że trzeba ich izolować np. otworzyć kamieniołomy i tam nauczyć uczciwej pracy. W takim duchu przebiegało zebranie. Nie znalazł się choćby jeden głos krytyczny czy rozsądku. Brakło tylko postulatu uruchomienia komór gazowych i krematoriów. To chyba nie trudne dla towarzyszy zwłaszcza, że budynki PAFAWAGU w czasie okupacji były filią obozu Grossrosen. Wypada jeszcze podziękować towarzyszom za lekcję totalitaryzmu pod tytułem PZPR - faszyzm. Towarzysze, Hitler był zbrodniarzem, wy ze swoim, podobno najlepszym ustrojem, kim jesteście?!

KONRAD

KTO NAMI RZĄDZI W FABRYCE
/ciąg dalszy z poprzedniego numeru/

Ale, te najbardziej wyszukane źródła ostrożności nie uchroniły Bieruta od ataków na jego życie, tak rzekomo umiłowanego przez masę przywódcę. Jest to telegraficzny skrót z bujnego życiorysu jednego z naszych "bohaterów narodowych".

We wstępie do broszury „Za Kulisami bezpieki i partii” autor pisze: „Broszurka ta jest jak granat ręczny. Może stać się niebezpieczna. Natomiast nie wyniknie szkoda dla sprawy publicznej”.

Artykuł powyższy oraz przeczytanie broszurki „Za kulisami bezpieki i partii” J.Światły polecam zagorzałym sługom reżimu w naszym przedsiębiorstwie. Powinni wiedzieć i zapamiętać sobie, co jest na tych kartkach napisane. Głównym celem mego wystąpienia na łamach Jutrzenki jest uświadomienie czytelnikom faktu, że patronuje nam człowiek, który nie powinien zasługiwać na miano człowieka. Jest to jedna z najbardziej ponurych postaci w historii Polski. Dlatego proponuję aby przy najbliższej, nadarzającej się okazji, pozbyć się tego patronatu.

W nawiązaniu do powyższego artykułu chciałbym zaprezentować Czytelnikom, współczesnych nam, „synów PAFAWAGU”, którym dobro fabryki leży na sercu. Jak powszechnie wiadomo, egzekutywy PZPR są nieoficjalnymi dyrektorami naszych fabryk. Jakość życia kadr ma decydujący wpływ na sposób i efektywność zarządzania przedsiębiorstwem. Na przykładzie naszego zakładu można z czystym sumieniem sformułować tezę, że jaka egzekutywa taka i gospodarka w przedsiębiorstwie. PAFAWAG przez ostatnie dwie dekady obecnego stulecia nie zanotował /z małymi wyjątkami/ w tym kolektywie chlubnych sukcesów. Złe prowadzona polityka gospodarcza, brak perspektywicznego myślenia, doprowadzało średnio co dwa lata do zmiany dyrektora naczelnego, którego wina z w.w. grona była najmniejsza /również z małymi wyjątkami/. Zmieniali się dyrektorzy, a podstawowy trzon partyjny pozostawał ciągle na orbicie, nie ponosząc za stan gospodarczy żadnej odpowiedzialności. W latach siedemdziesiątych przepito szansę inwestycyjną, a I sekretarz /Kołodziej/ z egzekutywą mają się w dalszym ciągu bardzo dobrze. Ze starej orbity działaczy PZPR pozostał główny ideolog E.Szepe, który usadowił się na ciepłej posadzie w komórce racjonalizacji i chronicznie cierpi na brak zatrudnienia. Do tego stopnia „zardzewiał”, że boi się podjąć odpowiedzialnej pracy, zgodnie z jego kwalifikacjami. Jest on najbardziej aktywnym działaczem partyjnym, ukrywającym się za plecami sekretarzy. Jeden z najbardziej „twardogłowych”, który powinien ponieść największą odpowiedzialność /poza Kołodziejem/ za stan fabryki. Następnym godnym pierwszego, jest utytułowany mgr inż. Remigiusz Wargocki. Człowiek, który zasklepił się w komórce serwisu technicznego przy NI i nie ruszy się stamtąd, chyba żeby go ktoś wysadził dynamitem. Sprawiający wrażenie „rzemiechy”, a w konsekwencji już wtórny analfabeta techniczny. Można tak sądzić, gdyż broni się rękami i nogami od jakiegokolwiek bardziej odpowiedzialnej pracy, a poza tym nikt z ambicją dobrego fachowca nie siedziałby kilkanaście lat na tak mało /dla inżyniera/ atrakcyjnym stanowisku. Ale za to ma wiele czasu na rozmyślania jakby się tu „ekstremie” dobrać do skóry.

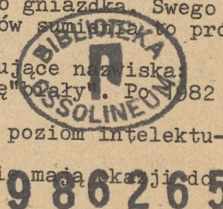
Z tej samej komórki pochodzi następny /już eks/ ideolog tow.inż.J.Wasacz. Ostatnio popadł w niełaskę z powodów przestępstw gospodarczych. Człowiek, który sądził innych, ale sam siebie nie potrafił osądzić. W pracy zawodowej nigdy nie był orłem, ale żeby utrzymać się na orbicie „lizał” kłamki u drzwi, najpierw w organizacji młodzieżowej, a potem w organizacji partyjnej. Jak już powiedziałem, orłem nie jest, więc nie wyfrunął ze swego gniazda. Swego rodzaju kuriozum jest tow.Michałski, żeby nie mieć wyrzutów sumienia, to próbuje zalać je alkoholem.

Należałoby do prezentowanej kolekcji dodać jeszcze następujące nazwiska:
- Olek, który do 1981 roku był czerwony, w 1981 zrobił się „biały”. Po 1982 znowu przybrał barwy czerwone - istny kameleon.

- M.Kasprzycki - maszynka do głosowania w KC, bardzo niski poziom intelektualny.

- Krauze, Kańczuga - osobistości o „wysokim” morale gdy nie mają okazji do wypitki.

Osobnego potraktowania wymaga eks PAFAWAG-owiec, były sekretarz KD Fabrycznej tow.Groza. Homoseksualista, który pośrednio odpowiedzialny jest za śmierć chłopca, który zastrzelił się jego pistoletem. Aby tow.Grozie nie stała się



9 86265

krzywda moralna, zwolniono go po tym wypadku ze stanowiska sekretarza i wysłano w delegację do Libii, żeby znajomi nie mogli mu pluć w twarz. Pracuje w Libii u pułk. Kadafiego - mordercy młodzieży libijskiej, jak z tego widać wart pac pałaca. Przedstawiłem tylko niewielki poczet zasłużonych dla PAFAWAGU działaczy w rękach /w głowach/ których spoczywał i spoczywa los PAFAWAGU. Genezę losów PAFAWAGU w powiązaniu z decyzjami osób odpowiedzialnych za los fabryki w latach 70 i 80-tych przedstawię w okresie późniejszym. Na zakończenie tego artykułu przytoczę w.w. towarzyszący cytat z opracowania Oskara Langego na temat socjalizmu. "Socjalizm głosi, że przemysłowa i gospodarcza demokracja jest niemożliwa bez demokracji politycznej. Ten fakt zawsze socjaliści wytykali zwolennikom arystokratycznego, biurokratycznego "socjalizmu" /państwowego "socjalizmu"/, którzy obiecywali przemysłową i gospodarczą demokrację przy jednoczesnym monopolu władzy politycznej w rękach wybranej grupy. To hasło socjaliści ostatnio wytknęli komunistom, którzy sądzą, że można zbudować demokrację przemysłową i gospodarczą, przyznając jednej partii politycznej niekontrolowaną władzę dyktatorską. Tragiczne doświadczenie narodów ZSRR jest jasnym dowodem słuszności poglądów socjalistów".

ZORRO

WIADOMOSCI RÓŻNE

W styczniu tego roku miał miejsce wybuch acetyleny na hali W1/P. Detonujące przewody i palnik spawalniczy rozerwały szafkę, w której były przechowywane. Na szczęście w pobliżu nie było pracowników. Jest to sygnał aby komisja problemowa do spraw BHP przy Radzie Pracowniczej zbadała sprawę. Wydaje nam się, że stan techniczny tego typu urządzeń w naszym przedsiębiorstwie pozostawia wiele do życzenia, jak i całego przedsiębiorstwa.

Na spotkaniu TKZ przedstawiono rozliczenie finansowe za ubiegłe pół roku:

lipiec	- 38.200	październik	- 18.500
sierpień	- 48.600	listopad	- 41.900
wrzesień	- 23.600	grudzień	- 23.100

Do powyższego rozliczenia nie było zastrzeżeń.

NIEDORZECZNIK

Ponownie ten znany felietonista na konferencji prasowej oznajmił całemu społeczeństwu przed kamerami TV, że do końca roku nie ma mowy o żadnych podwyżkach, a było to 19.12.85r. Słyszeli to wszyscy, a on potrafił po nowym roku wystąpić ponownie i powiada, że takiego czegoś wogóle nie mówił. Nawet przytoczył konferencję z tego dnia tylko, że pominął ten istotny fragment i ponownie nas oszukał. Że jest prawdomówny, o tym przekonali się wcześniej kierowcy samochodów, gdy zapewniał, że nie podrożeje benzyna i co.... Niech ktoś powie, że ten człowiek nie pobił na łeb Pietrzaka, Laskowika czy Smolenia w swoich cotygodniowych kabaretach. Przed samym końcem roku dziennikarz zapytał "niedorzecznika" - czego by sobie życzył w nadchodzącym roku - odpowiedział między innymi "żeby nie stała mi się krzywda".

Wydaje mi się, że jak tak dalej będzie oszukiwał i tumaził ludzi to chyba nie spełnią się jego pobożne życzenia. Osobiście bardzo go lubię bo wypełnia braki, jakie powstały w naszej rozrywce, mogę go nawet nie słyszeć, wystarczy, że zobaczę i to jest to...

GIL

POTWIERDZENIA: SP-ADA-3.850, Orlik-4.450, Gaweł-9.500, Bąk-1.900, Oś-550, Jeż-2.900, AS-4.000, Oporni-8.000, Wyspa-1.000, Zadra-2.500 + 3.700, Przyjaciele-1.560.

Dnia 24.12.85r. Funkcjonariusze SB doprowadzili na komendę przy ul. Muzealnej dwóch pracowników wydz. W-2 Wiesława Pieniązka i Jana Lubkiewicza.

SPROSTOWANIE: W numerze 75 mylnie podaliśmy nazwisko - było KOLCZUGA a powinno być tow: KĄCZUGA.

KIKA - V

Redaguje: Zespół